

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Do sumień współobywateli!

Głos nauczyciela szkoły średniej

Droga, jedyna pozostała nam dziś — odwołanie się do tego nieomylnego probiera człowieka i narodu, który po wsze czasy był i pozostanie boskim pierwiastkiem w człowieku — do sumienia.

Nie będziemy się zastanawiali nad tem, czy krzywdząca nas Ustawa jest prawnie uzasadniona, łamiąc wśród roku szkolnego bez uprzedzenia zawarte z nami umowy, czy jest moralna, składając na barki nasze płacenie o wchodzących milionów złotych, które zdebrau dowali lub wydały opieszale ludzkie nie z naszego środowiska, czy jest wreszcie ideowa, godząc raczej pośrednio w nas, a w rzeczywistości niwecząc cały dotychczasowy dorobek szkolnictwa Odrodzonej Ojczyzny.

Niech sprawy te i inne poruszą inni. Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie jak najsumienniejsze przed oczy rodaków tego, jak musi być przygotowywany do swej pracy nauczyciel, jak pracuje i jakie wynagrodzenie za tę pracę pobiera. Prosimy czytelników o skupienie uwagi na cyfrach, podanych tu z oficjalnych list poborów, bo milczące cyfry — to najbardziej głosne wskaźniki każdego zjawiska w dzie dzie i do przyrody, bądź społecznej. A po zestawieniu tych cyfr niech każdy odpowie przed swym własnym sumieniem, czy tak być powinno, czy cyfry te odpowiadają dzisiejszemu stanowi drożyny, czy może człowiek kulturalny — a takim wszak musi być chyba nauczyciel — utrzymać siebie i rodzinę za takie pobory. Niech każdy odpowie przed swym sumieniem i niech uczyni to, co mu nakazuje sumienie. O nie nadto nie prosimy. Wiara w zdrowy rozum polski i w czystość sumienia polskiego — to nasza tarca.

Zacznijmy od nauczyciela polskiej szkoły średniej, porównajmy jego pracę i płacę z pracą i płacą chociażby, najbliższego mu urzędnika — mianowicie lekarza czy dentysty tego samego gimnazjum. Nauczyciel i lekarz (nie kiedy również dentysta) ukończyli wiesz uczele, posiadają dyplomy. Lekarz czy dentysta obowiązani są do 2 godzin pracy dziennej w danej szkole, wykonują ogólny nadzór higieniczny (każdy swego działu), przyczem lekarz nie ma obowiązku leczenia ani uczniów ani nauczycieli szkoły. Pobory miesięczne lekarza wynoszą w jednej ze szkół miesięcznych 209 zł. 24 gr. — zmniejszono je do 201 zł. 67 gr., dentysty zaś z 209 zł. 32 gr. do 199 zł. 86 gr. A nauczyciel? Przeciwnie poornista, matematyk czy przyrodnik ma poza 5 godzinami dziennej pracy dwa razy podczas miesiąca od 450 do 200 zeszytów uczniowskich do poprawienia, jest kierownikiem biblioteki czy też pracowni fizyki lub chemii, wychowawcą klasy, opiekunem jakiegoś kółka uczniowskiego (Sodalicii, samopomocy, harcerstwa, polonistyki, przyrodników lub mechaników itp.), ma co drugi dzień dyżury na korytarzach szkoły lub dziedzińcach, co parę tygodni w niedzielę, co kilkanaście dni na wieczorku, koncercie, ślizgawce, kinie itp. p., bierze udział w egzaminacji, konferencjach ogólnych i wychowawców oraz wywiadowczych z rodzicami, wreszcie sam musi coś przyczytać, czego się nauczyć, bodaj ogólnikowo przygotować się do lekcji, nie mówiąc o tem, że się oczekuje od niego jeszcze jakiegoś udziału w życiu i pracy społecznej. I oto takiemu człowiekowi za jego co najwyżej 10 godzin pracy dziennej — i jakiej denerwującej pracy! — zmniejszają pobory i jak? Oto naprz. z pensji i tak już marnej, bo z 244 zł. 70 gr. na 215 zł. 15 gr. lub z najwyższej (bardzo liczna rodzina i bardzo duzo lat pracy) 637 zł. 43 gr. na 467 zł. 75 gr. Porównajmy z poborami za 2 godziny pracy lekarza lub

dentysty i ze skalą zmniejszania — niech sumienie do nas przemówi! I niech to sumienie wie jeszcze i o tem, że nowa Ustawa specjalnie podkreśla: iż 6 proc. zmniejszenie poborów urzędniczych jest czasowo (do 31 marca 1926 roku), zaś pensje nauczycieli są zmniejszone na stałe. Dlaczego tak?

A oto dyrektor gimnazjum. Stanowisko napozór poważne. Człowiek osiąga je po studiach w szkole wyższej, po najmniej dziesięcioletniej praktyce nauczycielskiej — oczywiście przez konkurs, ja te posadę. A więc jest to zasadniczo nie tylko człowiek o takim samym wyższym wykształceniu jak każdy lekarz, adwokat czy inżynier, lecz również człowiek w swym fachu mniej lub więcej uzdolniony, jeśli nie wybitny. Jakież są obowiązki jego? Oto poza oficjalnie bezpłatnymi szeszciami lekcyjami tygodniowo ciąży na nim odpowiedzialność za wszystko i wszystkich a więc: administracja pedagogiczna (na uka i wychowanie), gospodarza, rachunkowość, kasa, przewodniczenie na konferencjach wszelkiego rodzaju (około 20—25 rocznie), udział we wszelkich egzaminach, w konferencjach wywiadowczych z rodzicami, w posiedzeniach Komitetu Rodzicielskiego (co tydzień raz, niekiedy dwa razy), wreszcie mnóstwo innych drobnych obowiązków poza ogromną korespondencją z władzami (około 100 listów rocznie). Wiele pobierała i wiele obecnie pobiera taka jednostka? Oto ani mieszkania, ani żadnych świadczeń, tylko 497 zł. 69 gr., a obecnie — wstyd! tu

wprost to powiedzieć — 380 zł., podczas gdy pensja woźnego, tej samej szkoły wynosi 198 zł. 33 gr.! Na sekundę zastanówmy się, czego społeczeństwo wymaga od dyrektora gimnazjum i on sam od siebie, a czego od woźnego, jakie są kwalifikacje tych dwojga ludzi i wreszcie zestawmy dochody dyrektora tego z dochodami wolnych zawodów i nawet rzemieślników. Sumienie, obywatelu, niech ci da odpowiedź, czy tak być w Polsce powinno!

Nie chcemy mnożyć przykładów, używając obrazami nędzy nauczycielstwa czy teinika — bolesna jest rzecz dla inteligencji, kształcącej naród polską kółtanie o jałmużnę, jak gdyby praca nad dziećmi była tak mało wartościową mniej od pracy przeciętnego poczwca czy kolejarza. Przycytnymy jedno tylko jeszcze „curiosum“, oparte, jak i wszystko tu, na oficjalnych danych. Oto zmuszono jednego z najbardziej zasłużonych i znanych chyba prawie wszystkim warstwom naszego miasta sędziwego nauczyciela do dawania 16 lekcji miesięcznie za wynagrodzeniem — risum teneatis amici! — 32 zł. 97 gr., kiedy przeciętny uczeń tego nauczyciela pobiera po 2—3 zł. za godzinę, jako korepetytor. Wątpliwem jest, czy perspektywa takich pensji po tyu latach żmudnej pracy, uczciwej a wyczerpującej, zachęci młodych do kariery pedagogicznej!

Pan Minister W. R. O. P. radzi nauczycielstwem zająć się lekcyjami prywatnymi. Dobra rada! Po ciężkiej pracy w szkole nie wypoczynek, a dalsza praca dla utrzymania siebie i rodziny. Ale czy lekcji tych tak dużo, czy istnieje jakieś zorganizowane pośrednictwo takiego rodzaju pracy? A gdzie powa-

ga stanu profesorskiego, gdzie owe zasady, które nam dotąd głoszone? A zresztą może idziemy w kierunku ruin szkolnictwa państwowego. Jeśli się weźmie pod uwagę, że szkoły społeczne i prywatne płacą, często nawet poza świadczeniami w naturze, od 400 do 800 złotych nauczycielom, a od 600 do 1200 dyrektorom, to wyłamują się inne pytania, na które również niech odpowie sumienie społeczne: czy nowa Ustawa nie grozi licznym dzieciom, co są dziś wychowankami szkół państwowych, czy ta szkoła państwowa, która tak żywotnie zapoczątkowała swój rozwój, nie runie ze swego piedestału i czy nie należałoby natychmiast wszcząć poważnej akcji bądź dopomożenia Państwu do utrzymania tych, jakie istnieją, dopóki inteligentniejsze i bardziej energiczne jednostki z nauczycielstwa nie wywdrują ze szkół państwowych do innej pracy albo szkół prywatnych, z których poważniejsze niechybnie skorzystają z chwilą by wchłonąć najdzielniejszych ludzi. A wtedy społeczeństwo drogą zapłaci za naukę.

H. A.



Gen. Władysław Sikorski, b. minister spraw wojskowych.

Na drodze uzdrowienia stosunków finansowych

Złoty będzie ustabilizowany na poziomie 6.50 za dolara

Warszawa. — Jak wiadomo, w swoim czasie padły z trybunu sejmowej i prasy zarzuty przeciw działalności Banku Polskiego i jego prezesa Karpińskiego.

Minister Zdziechowski przyrzekł wówczas zająć się tą sprawą.

Istotnie ministerstwo skarbu przystąpiło do zbadania polityki kredytowej Banku Polskiego i ustaliło, że polityka ta w bardzo wielu wypadkach przyczyniła się m. in. do ostatniego wahanja kursu złotego, dala możność poszczególnym bankom spekulowania sumami, otrzymanymi z Banku Polskiego i spowodowała tem samym spadek złotego. Akcja ta została sparaliżowana przez szereg odpowiednich zarządzeń ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu stwierdziło w dalszym ciągu konieczność wyodrębnienia sprawy regulacji kursu złotego z

czynności Banku Polskiego. Sprawę tę przekazano specjalnemu „komitetowi trzech“ przy ministerstwie skarbu, złożonemu z doświadczonych finansistów. Prace tego komitetu przyczyniły się wydatnie do dalszej zwyżki złotego.

Rząd czyni odpowiednie przygotowania w kierunku ostatniego ustalenia kursu złotego. Mówi się, że z końcem b. m. kurs ten ma się ustabilizować w stosunku 6,50—6,60 za dolara.

Niezależnie od tego ministerstwo skarbu uważało za konieczne poddać rewizji dotychczasową działalność niektórych większych banków, posiadających udziały kapitałowe zagranicznych, gdyż stwierdzono, że banki te działały wyraźnie na znížkę złotego i powodowały w ten sposób znaczne straty dla skarbu państwa i Banku Polskiego. W dniach najbliższych rewizję te mają przybrać charakter jawny.

Locarno w parlamencie francuskim

Wniesienie przedłożenia o ratyfikacji układu

Paryż. — Projekt ustawy dotyczący ratyfikacji układów locarnieńskich, wniesiony już w Izbie Deputowanych, obejmuje dwadzieścia stron druku, z czego osiem stron przypada na objaśnienia. Rząd zaopatrzony projekt ustawy następującym wstępem:

— Zawarte w przedłożeniu układy i umowy stanowią nierozdzielną całość. Chociaż ogólnie postanowienia są już dostatecznie znane, Rząd uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na utrzymanie w całej pełni obecnego status quo i na nienaruszalność granic francusko-niemieckich i belgijsko-niemieckich. Najistotniejsze postanowienie zawarte jest w artykule 2-gim, orzekającym, że Niemcy oraz Francja i Belgja poręczają sobie wzajemnie, iż nie zaatakują granic drugiego Państwa

i nie rozpoczną kroków wojennych z wyjątkiem, że będą do tego zniewolone w myśl postanowień art. 16-go Paktu Ligi Narodów po uprzednim rozstrzygnięciu powziętem przez Zgromadzenie Ligi Narodów, lub też, gdy działając w myśl art. 15-go ustęp 7-my Paktu wystąpią przeciwko stronie atakującej. Te ograniczenia zasadniczego zobowiązania mają na celu zapewnić nam możność pospieszenia z pomocą Polsce czy Czechosłowacji, w razie, gdyby te Państwa zostały zaatakowane, i to bez sprzeniewierzenia się naszym zobowiązaniom. Dla nas zaś wynika z układów nieoceniona wprost korzyść, że w razie zaatakowania naszych granic mamy zapewnioną pomoc ze strony Anglii i Włoch.

— o —

Piękny przykład karnooci wojskowej.

General Sikorski obejmuje D. O. K. Lwów.

Warszawa. Po nominacji b. ministra Spraw Wojskowych, gen. Władysława Sikorskiego na dowódcę Okręgu Korpusu VI we Lwowie rozeszły się pogłoski, jakoby gen. Sikorski miał nie przyjąć tego stanowiska.

Twierdzone, że gen. Sikorski nie przyjął stanowiska dowódcy O. K. jako niższego od poprzednio już przez niego zajmowanych stanowisk w armii, a mianowicie: dowódcy armii w czasie wojny, szefa sztabu generalnego i gener. inspek tora piecnoty.

General Sikorski sprawił zawód swym wrogom. Oświadczył, że przedewszystkiem jako żołnierz i człowiek stojący na stanowisku karnooci w armii, obejmie stanowisko dowódcy Okręgu Korpusu we Lwowie.

TELEGRAMY.

Socjaliści francuscy przeciw wstąpieniu do [rządu.

Paryż. Wynik głosowania dokonanego w Ionie poszczególnych związków socjalistycznych wskazuje na to, że zjazd socjalistyczny opowie się znaczną większością przeciw wszelkiej współpracy ze stronnictwami umiarkowanymi. Zjazd, jak na to wskazywało doniesienia z kół powiadomionych o zamiarach przewodców socjalistycznych, powzięnie zapewne uchwałę orzekającą, że socjaliści są gotowi utworzyć własny rząd i z tego powodu przejdą do stanowczej opozycji przeciwko obecnemu rządowi.

Sowiety a rozbrojenie

Berlin. Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki postanowił w zasadzie przyjąć

zaproszenie na Konferencję rozbrojenia, chociaż nie wyznaczył jeszcze delegatów, którzy wezmą udział w obradach.

Zakusy niemieckie w stosunku do Polski

Paryż. Warszawski współpracownik „Tempsa” zwraca się w stanowczy sposób przeciw artykułowi „Bresl. Neueste Nachrichten”, nawołującemu do podjęcia pracy kolonizacyjnej niemieckiej na kresach zachodnich Polski.

„Temps” stwierdza, że hasta te podjęte bezwzględnie z nakazu rządowych kół niemieckich. Wobec podobnych zakusów trudno domagać się, by Polska pozostała bezczynna, a rząd polski kontynuował swą pojednawczą politykę wobec Niemiec. Rząd polski, przynajmniej ludności niemieckiej za ziemiami polskich różne prawa obywatelskie, może łatwo wykazać, że Niemcy w Polsce mają zapewnić rozwój gospodarczy i kulturalny.

50,000 dolarów na udział w konferencji rozbrojenia.

Waszyngton. Prezydent Coolidge wystosował do kongresu orędzie, w którym żąda kredytu 50 tysięcy dol. dla udziału Ameryki w konferencji rozbrojenia w Genewie. Coolidge oświadcza następnie, że tego rodzaju współpracę nie jest preiudycjum dla udziału w definitywnej konferencji.

Państwo związkowe lotewsko-litewskie

Ryga. Litewski publicysta z bloku rządowego, dr. Szlupus, b. poseł litewski w Lotwie, ogłosił w „Szaullu Naujenes” projekt utworzenia państwa związkowego lotewsko litewskiego. Litwa i Łotwa, jako jedyne bratnie narody w świecie, przedź czy później, muszą dojść do zbliżenia ściśłego pomiędzy sobą. Zdaniem dr. Szlupusa, nic tam nie stoi na przeszkodzie. Obydwa państwa mogą posiadać wspólny parlament, wspólny system monetarny, wspólne ministerjum spraw zagranicznych i wspólne przedstawicielstwo, natomiast osobną administrację i osobne lokalne sejmy. Na czele związkowego państwa lotewsko litewskiego powinien stać prezydent wybrany wspólnie przez Łotwę i Litwę. Armia powinna stać pod dowództwem jednego głównego komendanta, służba zaś w wojsku powinna być terytorjalna. Językiem urzędowym byłyby zbliżone do siebie języki litewski i litewski. Stolicą nowego państwa mogłaby być Ryga, lub Wilno, któreby można wspólnym wysiłkiem 5-ciomilionowego państwa litewsko-lotewskiego zdobyć na Polsce.

Część prasy lotewskiej poddała wiadomość powyższą bez żadnych komentarzy, jako materiał do dyskusji.

Położenie w Prusach Wschodnich.

Królewiec. Położenie Gospodarze w Prusach Wschodnich staje się coraz bardziej katastrofalne. Liczba bezrobotnych w całej prowincji przekracza 40 tys., w samym Królewcu jest przeszło 10 tys. bezrobotnych. Przemysł żelazny wobec braku zamówień coraz bardziej ogranicza liczbę robotników.

W przemyśle i handlu drzewem zastój jest kompletny. I żadna firma nie kupuje drzewa, gdyż nie posiada gotówki na zapłacenie towaru. Cały szereg po ważnych firm znajduje się w krytycznym położeniu. Wskutek wojny celnej z Polską zmniejszył się do minimum wywóz towarów do Polski. Również wywóz na Litwę uległ zmniejszeniu wobec podwyższenia litewskiej taryfy celnej.

Zamiast policji Reichshwera.

Królewiec. Według urzędowych doniesień, część policji wschodnio-pruskiej ma być w najbliższych dniach przeniesiona do Berlina.

Zarządzenie to motywowane jest koniecznością wysłania sił policyjnych do uwolnionej przez okupację strefy kolońskiej. Sfery liberalne dopatrują się jednakże w tym kroku rządu chęci zastąpienia w Prusach Wschodnich

policji bezpieczeństwa, będącej pod kierownictwem pruskiego ministra spraw wewnętrznych socjalisty Severinga, na wypadek spodziewanych ruchów bezrobotnych, przez reakcyjną reichshwera i popierane przez nią tajne organizacje wojskowe.

Zbrojny napad powstańców na koszar wojskowych

Z Nowego Jorku donoszą: Koszary piechoty w miejscowości Aquas Calientes (w Meksyku) zostały w niedzielę w nocy napadnięte przez buntowników, zorganizowanych w sposób wojskowy. Napad zdolano odepierać, a powstańcy mieli około 30 zabitych.

Dowodzący powstańcami płk. Marquez został pojmany i zastrzelony. Zznał on przed śmiercią, że napad został wykonany na rozkaz Huerta i miał być znakiem do wybuchu rewolucji. — Rząd meksykański zagroził natychmiastowym stanem wyjątkowym, gdyby zamieszki się powtórzyły.

Żywiłowe katastrofy.

London. „Times” donosi z Wellington, że huragan zniszczył okolice wysp Samoa na Oceanie Spokojnym. Nowy Jork. Prasa donosi z Bogoty, że wybuch wulkanu zniszczył tam okolice Pasto.

Polska—Sowiety Czy zerwanie stosunków handlowych?

Wobec niepokojących opinii publiczną wiadomości o zerwaniu stosunków handlowych między „Wniesztorgiem” a przemysłowcami polskimi, sprawozdawca „Rzeczypospolitej” zwrócił się w imię zasady „audiatore et altera pars” o informacje do misji handlowej sowieckiej.

Przedstawiciel handlowy Sowieców w Polsce, p. Nacarenus, oświadczył, że wiadomości te są mocno przesadzone.

Faktem natomiast jest, że stosunki między „Wniesztorgiem” a przemysłowcami łódzkiemi są silnie napięte wskutek tego, że — jak mówił p. Nacarenus — przemysł łódzki oferował Rosji manufakturę zimową.

Zanim manufaktura ta rozeszłaby się po wielkich rosyjskich przestrzeniach byłoby już lato.

Istnieją wszelkie nadzieje na pomyślne zakończenie pertraktacji, które obecnie intensywnie przeprowadzają przedstawiciele obu stron.

Prace nad stworzeniem składow koncygnacyjnych w Moskwie dla towarów polskich — stwierdził dalej p. Nacarenus — nie zostały przerwane, lecz uległy tylko pewnej zwłoce.

Ale trzeba jednak mieć na uwadze, Sowiety domagają się wręku kompensat z tytułu pasywności swego bilansu handlowego w stosunku do Polski.

W ub. r. przywieziono z Polska do Rosji za 7 mil. dolarów, w tym samej manufaktury za 3 mil. eksportowano zaś do Polski za 1 i pół mil. dol.

Tutaj — zakończył p. Nacarenus — należy szukać przyczyn owych niewielkich chmurek, które pojawiły się ostatnio na horyzoncie stosunków handlowych polsko-rosyjskich.

Ostry zatarg w „Wyzwoleniu”.

Poseł Dąbski wykluczony został ze stronnictwa.

Opinia publiczna z trudem orientuje się w zawiłych programowo i personalnie stosunkach, które panują w stronnictwie Wyzwolenie. Ostatnie sesje i rozląmy czynią zeń coś w rodzaju „czarodziejskiego kapelusza”, z którego raz wyskakuje państwowicz p. Thugutt, drugi raz ultra komunistą pos. Wojewódzki, to znowu monarchistą pos. Cwiakowski. Istotnie trudno jest wobec podobnych faktów nawet najbardziej w polityce zorientować się co do składu tego towarzystwa, które powiązane około młglistego i wciąż zmieniającego przez „kongresy” programu, stanowi stronnictwo Wyzwolenie. To jedno wiadmo, że od

pewnego czasu w łonie Wyzwolenia rozgrywa się walka pomiędzy jego większością a grupą pos. Dąbskiego, liczącą kilkunastu posłów.

W przededniu 27 maja 1923 r., w którym to dniu powstał rząd prawicy z pos. Witosem na czele, pos. Dąbski, z grupą liczącą 13 posłów, wystąpił w Piastu i utworzył własne stronnictwo pod nazwą „Jedność ludowa”, która niezadługo połączyła się z „Wyzwoleniem”.

Aby jednak lepiej zrozumieć proces, który obecnie rozgrywa się w Wyzwoleniu, trzeba przypomnieć jeszcze jedno wydarzenie, mianowicie wystąpienie w dniu 14 grudnia 1924 r. z klubu Piasta grupy 14 posłów z p. Janem Brylem na czele. Posłowie ci, jak wiadomo, utworzyli klub Związku chłopskiego.

Obaj secesjonści z Piasta pos. Dąbski i Bryl, poza dawnym klubem w opancy do pos. Witosa, zbliżyli się znów do siebie. Pos. Dąbski począł na terenie Wyzwolenia, zrazu dyskretnie a potem coraz jawniej, propagować myśl połączenia się Wyzwolenia z grupą pos. Bryla pod daleko idącym hasłem Zjednoczenia ruchu ludowego.

W momencie, kiedy hasło zjednoczenia ruchu ludowego zdawało się popularnym po wsiach lewicowych, — Związek chłopski wystosował oficjalne pismo do prezydium Wyzwolenia, w którym zgłosił gotowość wstąpienia do tego stronnictwa. To we właściwym czasie skutecznie pociągnięciu się gnieło na stronnictwo wiele kłopotów. Zwolennicy połączenia się z Związkiem chłopskim występowali coraz ja wnie, rozłam zdawał się być nieunikniony, bo pos. Bryl, przywódca Związku, w oczach rdzennych wyzwoleńców, wywodzących się od przedwojennych „zaraniarzy”, zdawał się być „koniem trojańskim”, krzyjącym w swoim wnętrzu wrogów, którzy mogą za władną stronnictwo. Poczęto więc poważnie przemyślać w Wyzwoleniu nad sposobem pokonania posła Dąbskiego, który chciał tego konia wprowadzić do obłożonego zewnątrz stronnictwa.

Duch Ulisesa podszeptał mu prosty, ale pozornie zabójczy sposób pokonania wroga. Coś ma wystąpić i brudzić? Za nic! Naprzód go wyrzucimy ze stronnictwa, a potem łatwiej będzie chłopom wytłumaczyć, że buntuje się dlatego, żeśmy go wyrzucili. Co zrobić z jego zwolennikami? Na wszelki wypadek należy ich postawić w stan odurzenia...

I oto w takich nastrojach zebrał się wczoraj zarząd główny Wyzwolenia, w którym zasiada zaledwie 3 zwolenników p. Dąbskiego, a dwudziestu kuku przeciwników. Plan zatem wykonano gładko i bez przeszkód. Na wniosek pos. Bańkowskiego 21 głosami przeciw 1 mu powzięto uchwałę, usuwającą pos. Dąbskiego z Wyzwolenia”.

Powrót do białego niewolnictwa w Sowieciech.

Należy zanotować nowy, charakterystyczny pomysł komunistycznej opieki społecznej nad bezdomnymi dziećmi i podrzućkami.

Do spełnienia przytułków i żłobków wkradła się niedza i głód. „Pensionariusze” zaczęli uciekać z tych domów opieki rządowej, gdzie wpadli w wir przestępstwa i zgłiznizny moralnej.

Wszelkie usiłowania władz, aby zapobiedz złemu, nie dały dotąd rezultatu. Ostatni, w powodzi rozmaitych pomysłów ustawodawstwa społecznego wysunięto plan sprzedawania dzieci z miejskich przytułków na wieś. Sprzedaż ta upozorowana została pod postacią hasła „oddawania bezdomnych dzieci chłopom na wychowanie”. Według brzmienia dekretu na wychowanie takie mogą być oddawane dzieci od 10—17 lat. Perfidja dyalektyki komunistycznej w dekrecie tym dochodzi do szczytu bezczelności. Oto, aby zwalić z siebie odpowiedzialność za konsekwencje tego eksperymentu socjalnego, dekret bolszewicki „posta-

nawia”, że „oddawanie dzieci chłopom może nastąpić tylko za zgodą dziecka”, które „odpowiednio na być do tego przekonywane. Oczywiście, że nie trzeba tłumaczyć, że „zgoda” 10-letniego dziecka nie może być uważana za prawną podstawę. Zastrzeżenie, że nad dziećmi oddanymi chłopom na wychowanie czuwać będzie specjalny komitet przy gminnym Komitecie wykonalnym (także złożonym z zainteresowanych chłopów) nie daje żadnych gwarancji, że dzieci nabyte przez chłopów nie będą uważane w gospodarstwie chłopu jako prywatna własność gospodarza, jako biały murzyn i niewolnik, którego praca będzie eksploatowana za darmo.

Najlepszym dowodem na to jest fakt gremjalnego zgłaszania się chłopów po „rządowe komunistyczne dzieci”. Dużą przynętą stanowią zarządzenia wykonawcze do tego dekretu. Oto każde dziecko, opuszczając rządowy przytułek otrzymuje zapasowe ubranie, obuwie, bieliznę oraz jednorazową zapomogę 10 rubli. Zapomoga ta ubranowa i pieniężna wydawana jest na ręce chłopu, który przyjmuje dziecko. Charakterystyczne jest to, że po dzieci zgłaszają się przeważnie ubodzy chłopcy i posiadający dużą rodzinę. — Świadczy to, że chodzi im głównie o uzyskanie przydziewku dla swoich dzieci. Główną jednak atrakcją dla chłopów jest ustawowe nadanie „wychowankowi” działki ziemi, która stanowi własność chłopu do chwili, gdy wychowywany, a raczej nabyty najmłodszy małe osiągnie 18 rok życia, dopiero w wieku tym komunistyczne dziecko otrzymuje działkę ziemi na własność.

gorączkowe zainteresowanie się przez chłopstwo tym nowym dekretem świadczy, że stworzone zostały nowe możliwości nadużyć i eksploatacji bezpłatnej, najemnej pracy dzieci i młodzieży na wsi sowieckiej. To też eksperymentalny ten dekret o opiece społecznej nad bezdomnymi dziećmi i podrzućkami uważać należy jako nie słychany skandal powrotu do handlu ludźmi przy udziale władz sowieckich.

Daty historyczne w styczniu

W styczniu rozegrały się dwa z ostat nich aktów tragedji Polski: w dn. 13-go stycznia w r. 1772 ukazał się manifest prusko-roski, ogłaszający pierwszy rozbiór Polski, zaś w dniu 16 stycznia r. 1793 r. drugiego rozbioru. Prusacy zajęli dzisiaj Wielkopolskę. — Dzień 5-go stycznia 1795 r. był dniem trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej.

Te same Prusy, niespełna półtora wieku po rozgrabieniu Polski, zwyciężone przez Koalicję, zasiady dnia 18 stycznia 1919 r. do rokowań pokojowych, których rezultat ujęty w ramy Traktatu Pokojowego. Traktat został przez nie w rok później t. j. dn. 10 stycznia 1920 r., ratyfikowany.

Deklaracja przed Kongresem amerykańskim wielkiego idealisty prezydenta Wilsona o przyszłych warunkach pokoju ogłoszona została 8 stycznia r. 1918.

Historja chciała, żeby po zabiciu nam Pomorza przez Prusaków dn. 13-go stycznia r. 1775 w 103 lata i 4 dni później wojska polskie objęły znowu w posiadanie tę część Rzeczypospolitej, w dn. 17 stycznia 1920 r. i zatknęły tam polskie znaki, którym w dn. 21 stycznia r. 1683 składał hold książę Brandenburski, a których potęgę ugruntował jeszcze ogromca Krzywaków z pod Prowiec — król Władysław Łokietek, koronując się uroczysto w dniu 20 stycznia tego roku w Krakowie.

Historja też zrzuciła, aby sprawczy rozbioru Polski — Rosja, która w roku 1917 drogą rewolucji przetrząsnęła w państwo sowieckie i nie wyzbywszy się swych aspiracji imperialistycznych napadła na Polskę po długich walkach, uległa i dnia 7 stycznia 1920 roku zaproponowała przystąpienie do rokowań pokojowych z Polską.

Przypominamy również niemniej

Księgi Buchalteryjne

KOPJAŁY i wszelkie materiały biurowe
w największym wyborze poleca
SKLEP „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”
Ceny niskie. II-ga ALEJA Nr. 26 TELEFON 50
Obsługa uprzejma.

8).

JANINA.

NEĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

— Bądź pani spokojna, biorę już to na siebie, co zaś do pani, przenocuję tu pani z mną i jutro rano, przyrzekam to uroczystie, zjad wyjedziemy. Czy można jednak będzie bez niewygody zabrać wszystkie moje rzeczy?

— Zdaje mi się, że będzie można, bryczka jest dość duża, tylko, że komic fornalnik, wielkie chudźny i in; bardzo ciągną.

— Tem większy powód, żeby nie robiły tak dalekiej drogi dwa razy na dzień; ale to pewnie dla tego pan Polynski kazał wracać, że potrzebuje koni do roboty? — Lekki uśmiešek przemknął po ustach młodej kobiety, gdy zadawała to pytanie.

— Tak, właśnie...

Nieznamąca nic już nie odpowiedziała, skończyła herbatę i gdy sprzątnięto ze stołu samowar i szklanki, wyjęła z torby podróżnej listowy papier, mały kalamarz i pióro i pisać zaczęła. Zapięła już pół ćwiartki drobnym piśmem; ale zatrzymała się. Pochyliła głowę na ręce i dumiała. Drobne łoczki spadały na białe, gładkie czoło, które teraz zapełniał chmurka lekka.

— Po co pisać? wszak jeszcze nie wiem — szepnęła — a może to właśnie są ludzie niedostatni, może po-

mimo tytułu książęcego, jaki mają po przodkach, oni sami są ludźmi pracy? Może nie bardzo zważają na pozory? Ale mogli napisać chociaż słów grzecznych parę? Mniejsza z tem...

List został podarty i Cora zwróciła się znowu do ekonomowej. Pytała ją: czy ma dzieci? jak je myśli kierować, czy oddawna jest w Mielinach? itp.

Zyskała też tem sobie pocziwą kobiecine, która kładąc się spać mówiła sobie po cichutku:

— Oj! doprawdy, szkoda jej na Mie finki!

W małym saloniku wiejskiego domu przy otwartem oknie wychodzącem na dziedziniec, siedział mężczyzna przed fortepianem i grał. Tak zajęty był muzyką, że nie słyszał jak do pokoju weszła kobieta młoda jeszcze, wysoka, o ciemno-blond włosach splecionych w warkocze i ułożonych nad czołem, które jednak nie było ani jasne, ani pogodne. Zarzysowywała się na niem jakiś brzydka ostra, brwi były ściągnięte gniewem poruszeniem, a oczy patrzyły niemal groźnie.

— Alfredzie! — zawołała stając przed grającym i widząc, że nie uważa na nią, — dziwię się jak możesz tak spokojnie się zachowywać, gdy ja się martwię i...

— Coż tam nowego? Lilo — rzekł mężczyzna widocznie niechętny, że mu przerwało.

— Co nowego? — rzekła przechadzając się szybkim krokiem po pokoju — co nowego? Ależ u nas teraz z

dnem każdym, z chwiłą niemal każda jest coś nowego! Panna Korajla wniosła w dom nasz prawdziwie żywo! obcy z sobą i dziwię się, że ty Alfredzie! zwracasz na to tak mało uwagi.

— Doprawdy! nie rozumiem cię Lilo! — rzekł mężczyzna z rezygnacją wstając od fortepiana i wyjmując papirososa.

— Ach! dajże raz pokój temu kopieniu! — zawołała gniewnie kobieta dośg już mam i tak w całym domu! Ty palisz, panna Korajla papirososa z ust nie wypuszcza, a gdy jej zrobiła uwagę, że nie życze tego sobie — odpowiedziała mi, że w godzinach tekcji nie palę; ale potem nie uważa, by to w czem komu przeskadzać miało!

— I ja nie uważam także... — Co? i ty nie uważasz? — Złóż to sp. sek przeciwko mnie? Ty i ta nieznośna dziewczyna, któraście mi nastali, zamęczycie mnie!

Kobieta zaczęła płakać głośno, spazmatycznie.

Teraz mężczyzna mierzyl pokój dużemi krokami i pocierał sobie czoło z wyrazem twarzy, który mówił się zda wał: „masz sobie!” Wysoki blondyn o bujnym zarostku był z rzędu tych przystojnych mężczyzn, poszukiwanych w salonach dla gładkości wystowienia i dla pięknej gry na fortepianie; ale w tych dużych, niebieskich oczach nie było ani sily, ani energii męskiej, nie było stałości charakteru umiejącego stawić śmiało czoło burzom życia, a nawet kaprysom i dziwactwom kobie-

— Czegoż chcesz Lilo? — rzekł stając przed płaczącą, z rodzajem zniecierpliwienia, — nie ja przecież sprowadziłem tu pannę Korajlę, doradziłem to marszałek i dziwię się zresztą, czemu nie jesteś z niej zadowolona? Jest wykształcona...

— O! zmiłuj się! nie mów mi o wykształceniu, nie wiem na czem wyzaszczacie to wyrażenie? wiem tylko, że panna Korajla nie posiada angielskiego języka, a po francusku gdy mówię, naprośno chce pochwytywać tę nieporównaną wymowę i płynność z jaką wyraża się mademoiselle Julie.

— Ależ kochanie! mademoiselle Julie jest niemal boną tylko! nie można się dziwić, że mówi płynnie, bo jest Francuzką; ale w zamian nie może udziać przedmiotów wyższych...

— Znowu Alfredzie, powtarzasz zdania, których się wyuczyłeś od marszałka i Jagielskich; ale w które sam nie wierzysz i mnie nimi nie przekonasz. Powiedz mi tylko, czy słyszano to kiedy, żeby pannę dorosłą egzaminował kto z reguły trzech, lub też ją pytał dlaczego słońce nie może spaść na ziemię? Doprawdy! złość mnie porywa, gdy ona to rozpowiada dzieciom i do tego po polsku! Andzia, gdybym do to nie uważała, miałaby głowę nabiłą temi gułzawami, o któreby nikt nie zapytał jej nigdy i z któremi nie wdziałaby co robić, a nie umiałaby rozmówić się płynnie po francusku. Do tego zaś taka arogantka!

(d. c. n.)

Teatr „Odeon”
Od wtorku 5 do piątku 8 stycznia.
Początek obrazu o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-jej wieczor.
W środę pierwszy seans o godz. 3-jej po pol.
Pomimo kosztownej dzierżawy obrazu — aby uprzyjemnić wszystkim obejrzenie tego swojskiego arcydzieła Ceny miejsc popularne Krzesło tylko 1 zł. (z podatkiem)

Władysław Reymont nie żyje — a jednak dzieła Jego żyją wśród nas.
CHŁOPI
Dramat z życia wsi polskiej w 2-eh serjach i 12 wielkich aktach wyświetlanych jednocześnie. Według genialnego utworu gęstego Fiszara, Za dzieło powyższe **Władysław Reymont** otrzymał nagrodę Nobla.
W rolach głównych niezrównany **MIECZYSLAW FRENKIEL**, w roli Boryny — oraz **Marja Merita, Belina Leszczyńska, Modzelewska, Roland, Rydzewski** i cały szereg najwybitniejszych artystek i artystów sceny polskich.

Kino Teatr Nowy
Najpiękniejszy obraz salonowo-wystawowy słynnej wytwórni Foxa w New-Yorku!
Oświecająca wystawa! Ogrom sensacji!
Od wtorku dn. 6-go do piątku dn. 8 stycznia w 10 Aleja 43.
Ostatni seans o 9 wiecz.

O czem marzą Kobiety
Wyborna komedia w 2-eh aktach.
Ceny miejsc zwykłe. Początek seansów w dni powszednie o 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 pp.

Teatr NOWOŚCI
1 Aleja 12
Program od piątku 8-go i dni następných.

ICH GRZECH
Ekran i scena razem!!! Na ekranie. Wielki amerykański film największej wytwórni świata „First Nat. Pictures” p.t. Potężny dramat w 8-min aktach, na tle najlepszego pozycia małżeńskiego, które wkrótce zamienia się w najgorsze, skutkiem pobliźniego traktowania postępowanie żony, która więcej spędza czasu na zabawie i inne przyjemności poza domem, a niżeli w domu przy mężu i dziecku. Jest to potężna tragedia mamy ich wiele wśród ras, lecz które jeszcze nie dojrzały, a które was uświadamia.

Kino „Uciecha”
ul. Dąbrowskiego 12.
Od wtorku 4-go stycznia 1926 r.

„STRZELBA I LASSO”
Wświetlana będzie nowa kopja 6-cio serjowego filmu p. t. Uwaga od wtorku 4 do czwartku 7 stycznia I i II seria 12 aktów razem.
Ceny miejsc znizone Krzesło 50 gr., Łoże 1 zł. 20 gr.
Początek o 5-jej zwykłe, w święta i niedziele o 3-jej.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej 21 ogłasza że w dniu 15 stycznia 1926 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Strażackiej pod Nr. 24/26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henryka i Szlamy Szpaltenów, a mianowicie: 100 butli do kwasu węglowego ocenionych na 2100 zł.
Dnia 29 grudnia 1925 r.
Komornik J. Kossek

Dyrektor Gimnazjum
udziela lekcji języka łacińskiego
III-cia Aleja Nr. 55 mieszcz. 12 od g. 5 do 7 popołudniu.

BACZNOŚĆ!
Dla wygody Szan. naszych odbiorców węgla, wysyłamy takowy na miasto kołm, w koszach, o pełnej wadze i po najniższej cenie zł. 3,80 za 100 kg., bez żadnych już opłat i dodatków, z najlepszych kopaliń krajowych jak: „Flora” i „Kazimierz”. Zamówienia wykonujemy natychmiast. Prosimy zwracać uwagę na firmę i wszelkie reklamacje kierować do naszej firmy: Przedsiębiorstwo Handlowe „Spolem”, ulica Kościuski 43, tel. 230.

LEKARZ - DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
I Aleja 28 10. Tel. 46 250.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Dla członków Kasy Chorych, Urzędników Państwowych, oraz niezamożnych ceny znizone.

STENOGRAFI
wyucza wszystkich il-sownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 29. — 01

Zgubiono
papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Częstochowa oraz wydanie z kłg ludności na imię Adolf Łęski

Kaszki chrypkie, duszności usuwają oryginalnie
Pastyłki Belgijskie
z marm. „kogut” 4 la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Kupię
kufer adre administracji „Gońca”.
Pokój
umeblowany elektryczny osobny II Aleja 42 widoczność u słońca
Sklep
do sprzedania Lewe Waly 35.

Dn. 26-XII 1925 r.
zgubiono rewolwer-mauzer Nr. 286626 na p. zestrzeni Ostatni-Gross, kościół Św. Rodziny Łaskawego znalazł się o zwrot do Adm. Gońca za wynagrodzeniem

Mobie
wzdelkiego odziewu, kre-densy, stoly, krzesła, szafy, bielniki, mebla, atomany, kozaki, lódka, materace I Aleja Nr. 12 Olski.

Matki!
Zadajcie w aptekach i drogeriach bygieniczne przysyrki dla dzieci.
„Puder Dzidi”
utrzymujący ciało dziecka w czystości.

Zgubiono
ksiązkę Kasy Chorych Nr. 44332 na imię Stanisławy Balcer

Kupię
furgon do rozwożenia mięsa Miła 2 Witebski

Obłady
zdrowe i spracne, do Kościuski Nr. 44 sorce domu walcze.

Przyjmę
posadę do dzieci od lat 5 w okolicy Częstochowy. Oferty w Gosc pod „Wychowawcy”.

Pokój
do wynajęcia bezpodnym lub kawalerki Wład. Cienna 75 o piątek i sobotę od 4 do 6-jej

Dziewczynki
2-eh tygodniową oddam na wczas Ost. Gross Wsól 8 Lemańska

Zgubiono
dowód kolejowy na Nr. 34693 na imię Stanisława Jeliński

Zgubiono
kaszki wojskowe daną przez PKU Częstochowa na imię niego Kuil

Odmrozenie Mak (z tartakiem)
„Mrozol” leczy i got ranki powstałe od odmrozenia.
Sprzedają Apteki i składki.

Glicerolestal zbarwny „ORBIS”
czysty i z solazem
Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy Krzywic dla dzieci. Sprzedają apteki i składki apteczne. Żądać z firmą T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

Opłatażajcie się w „GONCO CZĘSTOCHOWSKIM”
Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.